

KAMILA TOMAKA

*SŁOWO TO POTĘŻNY WŁADCA.*  
POGLĄDY JĘZYKOWE GORGIASZA SOFISTY

*Słowo to potężny władca, który najmniejszym i niewidocznym ciałem dokonuje dzieł najbardziej boskich [...]*

Konwencjonalny charakter języka, który powszechnie przyjęty został w sofistycznym środowisku, wywołał chaos w poglądach dotyczących sposobu funkcjonowania języka oraz reguł, jakimi należy się posługiwać przy jego używaniu. Zróżnicowany sposób postrzegania i interpretowania konsekwencji, jakie wynikają z konwencjonalnego charakteru języka, doprowadził także do wytworzenia się wśród sofistów dwóch odrębnych językoznawczych stanowisk. Jedni przedstawiciele tego nurtu dążyli do zaprowadzenia językowego ładu poprzez przypisywanie językowi szeregu norm, drudzy zaś głosili skrajnie relatywistyczne i indywidualistyczne poglądy językowe. Artykuł ten poświęcony jest wyeksplikowaniu tych poglądów, które manifestował najbardziej radykalny z sofistów – Gorgiasz. Myśliciel, burząc zgodność między rzeczywistością, myśleniem i językiem, odebrał słowu wartość poznawczą, a wyeksponował jego funkcję impresywną. Według jego interpretacji język przestaje być nośnikiem informacji, staje się natomiast narzędziem perswazji i wywoływania emocji.

IMPRESYWNA FUNKCJA LOGOSU

Kognitywny relatywizm poglądów sofistów sprawił, że rozwijająca się w ich środowisku kategoria *ὀρθοεπεία* wskazywała przede wszystkim na praktyczny

---

Mgr Kamila TOMAKA – asystent, Katedra Literatury i Języka Niderlandzkiego, Instytut Filologii Angielskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: [tomaka.kamila@gmail.com](mailto:tomaka.kamila@gmail.com)

i retoryczny cel słowa. Zanegowanie poznawczej wartości wyrażen prowadziło jednocześnie do przydzielenia im szerokiej autonomii. Słowa niezwiązane żadną absolutną prawdą mogą służyć zatem do wyrażania wszystkiego w dowolny sposób. Nie spełniając już funkcji epistemicznej, język przestaje być źródłem obiektywnego poznania rzeczywistości. Językowe pojęcia nie desygnują otaczającego świata, mogą natomiast wpływać na emocje odbiorcy. W ten sposób język zyskuje funkcję impresywną, a słowo jawi się jako środek perswazji i wzbudzania wrażeń.

Wyrazicielem takiej funkcji słowa jest właśnie sofista Gorgiasz w swoim traktacie *Pochwała Heleny*. Pretekst do rozważań o mocy słowa daje myślicielowi z Leontinoi próba obrony pięknej Heleny przed niesławą, którą według niego przypisuje się jej niesłusznie. Za jej niewinnością przemawiają eksplikowane kolejno powody. „Uczyniła bowiem to, co uczyniła bądź to przez zrządzenie losu, wolę bogów i decyzję przeznaczenia, bądź też porwana siłą, nakłoniona słowami lub też uległszy miłości”<sup>1</sup>. Najwięcej uwagi poświęca Gorgiasz przyczynie związanej z siłą słowa, omówiwszy pozostałe powody dość lapidarnie.

Punktem wyjścia do rozważań o potężnej mocy logosu czyni sofista wywód, w świetle którego Helena nie może być obwiniana za niemożność oparcia się słownemu uwiedzeniu. „Słowo to potężny władca<sup>2</sup>, który najmniejszym i niewidocznym ciałem dokonuje dzieł najbardziej boskich; jest bowiem władne i strach powściągnąć, i troskę oddalić, i radością napełnić, i litość wzbudzić”<sup>3</sup>. W pogłębionej refleksji nad słowem odwołuje się przybysz z Leontinoi do przykładu, jaki daje poezja, poruszając uczucia słuchacza. „Wszelką poezję, zgodnie z moim sądem, nazywam słowem ujętym w miarę wierszową; tych, którzy jej słuchają, ogarnia dreszcz przerażenia i przynosząca łzy litość i przejmująca serca tęsknota; słowa to sprawiają, że dusza doznaje własnych odczuć przez szczęście i nieszczęście innych ludzi i ich czyny”<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> GORGIA SZ, *Pochwała Heleny*, przeł. J. Gajda, w: J. GAJDA, *Sofiści*, Warszawa: Wiedza Powszechna 1989, s. 236 [polskie cytaty z *Pochwały Heleny* występujące w niniejszym artykule pochodzą z podanego opracowania].

<sup>2</sup> W tym określeniu Gorgiasza S. Crowley, powołując się na zdanie M. Untersteinera, wskazuje na boski pierwiastek logosu; zob. S. CROWLEY, *Of Gorgias and Grammatology*, „College Composition and Communication” 30(1979), s. 280: „Indeed, there is an element of the divine in logos: at section 8, Gorgias mentions ‘the lord of speech’. In fact, the term probably ought to carry, according to Mario Untersteiner, ‘a recollection of the ancient religious ideas on the power of speech’; examples of which are the curse and the knowing of someone’s name as a source of power over that person”.

<sup>3</sup> GORGIA SZ, *Pochwała Heleny*, s. 237.

<sup>4</sup> Tamże.

We własnym dyskursie przestrzega Gorgiasz także przed zgubnym działaniem słowa. Dla uczynienia swojej racji bardziej wymowną, wprowadza sofista żywe porównanie funkcjonowania słów z oddziaływaniem leków na ludzkie ciało. „Siła działania słowa na stan duszy jest taka sama, jak działanie leków na naturę ciał. Bowiem, jak pewne lekarstwa usuwają z ciała pewne soki i kładą kres – jedne życiu, inne – chorobie, tak i słowa, jedne cieszą, inne napawają przerażeniem bądź też dodają otuchy słuchającym, jeszcze inne z kolei jakąś zgubną siłą przekonywania duszę zatruwają i oczarowują”<sup>5</sup>. Słowa mają zatem niemal fizyczny wpływ na ludzką duszę, która za ich sprawą nabiera odpowiedniego kształtu<sup>6</sup>. Rzeczywisty wpływ słowa na duszę człowieka polega na tym, że swoją magiczną mocą buduje ulotne mniemanie. Iluzja (ulotne mniemanie) jest zatem skutkiem faktycznego wpływu słowa na duszę. „Mniemanie zaś zwodnicze i nietrwałe, zwodniczej i nietrwałej pomyślności używa tym, którzy się nim posługują”<sup>7</sup>.

Niemniej jednak wydaje się, że Gorgiasz nie znajduje zła w fakcie ulegania zwodniczej mocy słowa. Poświadcza to Plutarch: „Rozwijała się wtedy tragedia i przez współczesnych była sławiona jako słuchowisko i widowisko cudowne, ponieważ dzięki fabule i afektom wywołuje złudę ἀπάτη; a jak mówi Gorgiasz, ten, kto oszukuje, jest sprawiedliwszy od tego, kto nie oszukuje, a ten, kto daje się oszukać, jest mądrzejszy od tego, kto się nie daje”<sup>8</sup>.

---

<sup>5</sup> Tamże. Ciekawą interpretację tej Gorgiaszowej przerośni podaje Andy Crockett: „In section 8 Gorgias states, in what may or may not be a figure of speech, that *logos* is a minute substance; in fact, it was not unusual for Greeks of the time to refer to speech as a physical object, so small it cannot be seen. Derrida explains that Plato disdained writing for its corruption of memory and truth; Gorgias and company, on the other hand, considered writing ‘a consolation, a compensation, a remedy for sickly speech’ because *logos* was a far more powerful drug, or *pharmakon*. Persuasion entering the soul through speech is a *pharmakon*, and that is exactly the term Gorgias uses: ‘The effect of speech upon the condition of the soul is comparable to the power of drugs. Derrida explains that *logos* for Gorgias was an ambivalent, indeterminate, amoral force, a kind of power base, ‘at once good and bad’. Helen succumbed to the power of this ‘lord’ as if to the ‘force of mighty’. By dressing this force in charm, eloquence, reasoning, and by taming, structuring, and ordering it with its ‘counterpart’, truth, Paris took a furtive force per se and made it lie. Given this critique by Derrida, Gorgias seemed to be talking about an infinite, indefinable force pervading the entire universe, the same force or energy accessed by shamans and sorcerers. This is not the practical tool Jarratt optimistically champions”. A. CROCKETT, *Gorgias’s Encomium of Helen: Violent Rhetoric or Radical Feminism?*, „Rhetoric Review” 13(1994), s. 85-86.

<sup>6</sup> Zob. A. CROCKETT, *Gorgias’s Encomium of Helen*, s. 84.

<sup>7</sup> GORGIASZ, *Pochwała Heleny*, s. 237.

<sup>8</sup> PLUTARCH, *De glor. Ath.*, 5, s. 348 C (DK B 23), tłumaczenie w: G. REALE, *Historia filozofii starożytnej*, t. I: *Od początków do Sokratesa*, przeł. E.I. Zieliński, Lublin: Wydawnictwo KUL 1993, s. 270. Por. także J. GAJDA, *Sofiści*, s. 119. Autorka zaznacza również, że ustęp ten stanowi „pierwszą w historii literatury definicję tragedii”.

Iluzja, którą wywołuje poetyckie słowo, zyskuje aprobatę w poglądzie sofisty<sup>9</sup>. Poeta, który wciela się w rolę oszukującego, jest sprawiedliwszy od tego, kto poetyckiej ułudy nie tworzy. Ten zaś, kto wpada w sidła poetyckiego złudzenia, mądrzejszy jest od tego, kto nie ulega kłamstwu. „Pierwszy jest lepszy, ponieważ potrafi stwarzać poetyckie iluzje, drugi, ponieważ potrafi lepiej odczytać przesłanie tej poetyckiej twórczości”<sup>10</sup>.

Iluzję, którą stwarza poetyckie słowo, nazywa Gorgiasz oszustwem. Słusznie zauważa G. Reale, iż „oszustwo dobrze ukazuje właśnie brak powiązania z teoretyczną prawdą owego poetyckiego uczucia, które jest wobec tego czymś swoistym i posiada własną autonomię”<sup>11</sup>. Niezależność ta wypływa, jak się zdaje, z boskiego natchnienia, pod wpływem którego powstają hymny. Iluzja nierozzerwalnie związana jest także z pierwiastkiem magicznym, w którym wyraża się sztuka słowa. „Natchnione bowiem przez boga hymny przez słowa właśnie przynoszą radość i odwracają troskę; siła hymnu wraz z rodzącym się w duszy mniemaniem oczarowuje ją, przekonuje i prowadzi czarodziejską mocą”<sup>12</sup>.

Nie można poczytywać za winę Heleny faktu, że dała się zwieść mocy słowa. Siła słowa jest bowiem równie niepohamowana jak siła zbrodni. Zniewolona potęgą języka kobieta, działając niemalże pod przymusem, dopuściła się złego czynu. Za sprawą mocy słowa padł także wyrok o jej niesławie, kształtowany trwale przez ludzką opinię z pokolenia na pokolenie. W innym miejscu traktatu sofisty z Leontinoi opinia ta zostaje skontrastowana z potęgą słowa. To właśnie słowo ma władzę przenikania duszy człowieka poprzez formowanie ludzkich mniemań. Kiedy bowiem moc słowa spotyka się z nietrwałym mniemaniem ludzkim, człowiek pozostaje bezsilny i ulega namowie.

W swoich dociekaniach bierze Gorgiasz pod uwagę granice ludzkiej percepcji, które miarkują możliwości ludzkich mniemań. „Gdyby bowiem

---

<sup>9</sup> Zob. A. CROCKETT, *Gorgias's Encomium of Helen: Violent Rhetoric or Radical Feminism?*, s. 84: „Perhaps Gorgias was simply being a showman. If I can do this for the most guilty, he was saying in effect, imagine what I can do for you! As Edward Schiappa explains in *Protagoras and Logos*, Gorgias's own particular brand of logos-it varied from sophist to sophist-was deception. Gorgias says in the *Encomium* 'all who have and do persuade people of things do so by molding a false argument', thereby suggesting that persuasion (if not language itself) is essentially an occasional creation and not a means of illuminating knowledge”.

<sup>10</sup> G. REALE, *Historia filozofii starożytnej*, s. 270.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> GORGIASZ, *Pochwała Heleny*, s. 237. Por. też Gorgiaszowe odniesienie mocy słowa do magii u S. Crowley (*Of Gorgias and Grammatology*, s. 280): „For Gorgias, the art of speech partakes of magic-witness its relation to the spells and incantations of witchcraft”.

wszyscy we wszystkich sprawach pamiętali o tym, co było, mieli wyobrażenie o tym, co jest, i przewidywali to, co będzie, wtedy słowo nie mogłoby być wszystkim jednakowo wspólne; wystarcza ono tym, którzy nie pamiętają przeszłości, nie badają teraźniejszości i nie domyślają się przyszłości, tak że najliczniejsi w najliczniejszych sprawach posługują się mniemaniem jako doradcą duszy<sup>13</sup>. Wiedza niepewna, na której opierają się mniemania, podatna jest na wszelkiego rodzaju namowy i słowne perswazje prezentowane przez biegłych retorów, filozofów i naukowców. Oni to, przez słowa, „zastępują jedno mniemania drugimi i sprawiają, iż to, co niewiarygodne i niejawne, jawi się oczom mniemania”<sup>14</sup>. Uciechę dla słuchaczy i gwarancję ich przekonania stanowi mowa kunsztownie sporządzona, a nie napisana zgodnie z prawdą. Wahania niezawodności ludzkich mniemań widać zaś – jak przekonuje Gorgiasz – w dysputach filozoficznych, gdzie działa bystrość myśli i wartkość wypowiedzianych słów.

W podjętej rozprawie przekonuje sofista z Leontinoi, iż usta utalentowanego mówcy sprawić mogą, że ograniczone moce ludzkiego intelektu poddają się magicznej władzy słów, które z tych ust wypływają. Potęga logosu wiąże bezładne myśli w całość i ujawnia wiedzę nieosiągalną w inny sposób. Logos zatem nadaje kierunek i cel przypadkowości ludzkich mniemań. Piękna Helena nie dopuściłaby się pewnie złego czynu jedynie pod wpływem zwykłej opinii. Nakłoniona jednak magiczną namową słowną, która zwiodła jej wolę i rozum swą zniewalającą mocą, zadziałała Helena niemalże pod przymusem.

O impresywnej wartości słowa zmyślnie przekonuje nas Gorgiasz raz jeszcze w zakończeniu swego dzieła. Podsumowując swoje wywody, zaznacza, że „zmazał swą mową niesławę kobiety, starając się obalić niesprawiedliwość potępienia i głupotę mniemania”<sup>15</sup>. Wydaje się, że skłonni bylibyśmy ulec namowie Gorgiasza, gdyby w konkluzji swego wywodu nie stwierdził, że stanowi on jedynie retoryczną igraszkę. Mowa przybysza z Leontinoi pokazuje zatem, że biegły w słowach mówca, wykorzystując język jako środek perswazji, jest w stanie przekonać słuchacza do swoich racji.

Wyeksponował to Gorgiasz jeszcze wyraźniej, zacierając granicę między poetycką a prozaiczną formą języka. Zwracając uwagę na dźwiękową sferę słowa i jego moc oddziaływania na słuchacza, wypracował prozę poetycką,

<sup>13</sup> GORGIASZ, *Pochwała Heleny*, s. 237.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Tamże, s. 239.

która wyrażała się przede wszystkim w figurach gorgiańskich<sup>16</sup>. Styl taki był bardzo modny wśród współczesnych Gorgiaszowi. Fakt ten poświadcza Platon w dialogu *Uczta* (194e-197e), gdzie w usta Agatona wkłada piękną pochwałę Erosa wygłoszoną w stylu gorgiańskim. Zachwyt nad przemówieniem Agatona wyraża z ironiczną nieco nutą Sokrates: „No jakże, kochany – powiedział Sokrates – jak ja nie mam być w kłopotcie; co tu w ogóle może ktoś mówić po takiej pięknej i tak obfitej mowie? I to wszystko to nadzwyczajne było; może nie w jednakowym stopniu, ale to na końcu, ta piękność słów i zwrotów, czy to nie było zdumiewające? Kiedy pomyślę, że sam nawet w przybliżeniu nic tak ładnego nie potrafię powiedzieć, tak się wstydzę, że bym może i uciekł, gdybym tylko miał gdzie. A jeszcze mi ta mowa Gorgiasza przypomniła i tak mi zaczęło być, jak to Homer powiada. Zacząłem się bać, żeby mi Agaton przy końcu gorgońskiej głowy nie pokazał; a ta ma straszny język; byłbym dopiero wtedy skamieniał i głos stracił. Wtedy dopiero zobaczył, że się tylko na śmiech wystawił, kiedyś wam przyrzekał z kolei też pochwalić Erosa i mówiłem, że się na miłości znam, a nie miałem pojęcia, jak powinna wyglądać jakakolwiek pochwała”<sup>17</sup>.

Słowo w poglądach Gorgiasza zyskuje zatem całkiem nowy wymiar. Język jako nośnik dźwięku staje się niezwykle praktycznym instrumentem. Intencją Gorgiasza nie jest już zatem, w przeciwieństwie do Protagorasa, przywrócenie językowej poprawności. Sofiście zależało bardziej na kompozycji wypowiedzi w taki sposób, by swym czarem i mocą potrafiła wpłynąć na emocje odbiorcy.

#### NEGACJA KOGNITYWNEJ I KOMUNIKACYJNEJ FUNKCJI SŁOWA

Sofista Gorgiasz swoich językoznawczych zainteresowań nie redukował jedynie do postrzegania słów jako narzędzia perswazji i środka pomocnego w praktycznym działaniu retora. O słowach, które tworzą istotę języka, i o ich roli w procesach poznawczych rzeczywistości wypowiedział się przybysz z Leontinoi w swoim traktacie *O niebycie albo o naturze* (Περὶ τοῦ μὴ ὄντος ἢ περὶ φύσεως). W dziele tym Gorgiasz wysunął radykalną konkluzję sprowadzającą się do negacji poznawczej funkcji języka, a w konsekwencji do odebrania słowom ich wartości komunikacyjnej.

<sup>16</sup> T.S. DUNCAN, *Gorgias' Theories of Art.*, „Classical Journal” 32(1938), s. 403; B. MCCO-MISKEY, *Gorgias and the Art of Rhetoric: Toward a Holistic Reading of the Extant Gorgianic Fragments*, „Rhetoric Society Quaterly” 27(1997), s. 13-14.

<sup>17</sup> PLATON, *Uczta*, przeł. W. Witwicki, w: PLATON, *Dialogi*, Warszawa: Verum 2006, s. 97-98.

Traktat Gorgiasza zaginął, ale do czasów dzisiejszych przetrwały dwie redakcje tego dzieła. Jeden przekaz stanowi relacja Sextusa Empiryka (*Adv. math.* VII 65-87), drugi zaś anonimowe dzieło *O Melissosie, Ksenofanesie i Gorgiaszu* (*Περὶ Μελίσσου, περὶ Ξενοφάνους, περὶ Γοργίου*), które niesłusznie, jak się powszechnie uważa, przypisywane jest Arystotelesowi<sup>18</sup>. Zachowane redakcje różnią się między sobą i stanowią źródło odmiennych przekładów, a także ocen wystawianych przez współczesną krytykę. Z tej racji warto przytoczyć je w toku niniejszego wywodu.

Treść dzieła Gorgiasza przekazał Sextus Empiricus:

καὶ εἰ καταλαμβάνοιτο δὲ τὸ ὄν, ἀνέξοιστον ἐτέρῳ. εἰ γὰρ τὰ ὄντα ὁρατὰ ἐστὶ καὶ ἀκουστὰ καὶ κοινῶς αἰσθητὰ, ἄπερ ἐκτὸς ὑπόκειται, τούτων τε τὰ μὲν ὁρατὰ ὁράσει καταληπτὰ ἐστὶ τὰ δὲ ἀκουστὰ ἀκοῆ καὶ οὐκ ἐναλλάξ, πῶς οὖν δύναται ταῦτα ἐτέρῳ μὴνύεσθαι; ᾧ γὰρ μὴνύομεν, ἔστι λόγος, λόγος δὲ οὐκ ἔστι τὰ ὑποκείμενα καὶ ὄντα· οὐκ ἄρα τὰ ὄντα μὴνύομεν τοῖς πέλας ἀλλὰ λόγον, ὃς ἕτερός ἐστι τῶν ὑποκειμένων. καθάπερ οὖν τὸ ὁρατὸν οὐκ ἂν γένοιτο ἀκουστὸν καὶ ἀνάπαλι, οὕτως ἐπεὶ ὑπόκειται τὸ ὄν ἐκτὸς, οὐκ ἂν γένοιτο λόγος ὁ ἡμέτερος· μὴ ὦν δὲ λόγος οὐκ ἂν δηλωθεῖ ἐτέρῳ. ὃ γε μὴν λόγος, φησὶν, ἀπὸ τῶν ἐξῶθεν προσπιπτόντων ἡμῖν πραγμάτων συνίσταται, τουτέστι τῶν αἰσθητῶν· ἐκ γὰρ τῆς τοῦ χυλοῦ ἐγκυρήσεως ἐγγίνεται ἡμῖν ὁ κατὰ ταύτης τῆς ποιότητος ἐκφερόμενος λόγος, καὶ ἐκ τῆς τοῦ χρώματος ὑποπτώσεως ὁ κατὰ τοῦ χρώματος. εἰ δὲ τοῦτο, οὐχ ὁ λόγος τοῦ ἐκτὸς παραστατικός ἐστιν, ἀλλὰ τὸ ἐκτὸς τοῦ λόγου μὴνυτικὸν γίνεται. καὶ μὴν οὐδὲ ἔνεστι λέγειν ὅτι ὄν τρόπον τὰ ὁρατὰ καὶ ἀκουστὰ ὑπόκειται, οὕτως καὶ ὁ λόγος, ὥστε δύνασθαι ἐξ ὑποκειμένου αὐτοῦ καὶ ὄντος τὰ ὑποκείμενα καὶ ὄντα μὴνύεσθαι. εἰ γὰρ καὶ ὑπόκειται, φησὶν, ὁ λόγος, ἀλλὰ διαφέρει τῶν λοιπῶν ὑποκειμένων, καὶ πλείστῳ διενήνοχε τὰ ὁρατὰ σώματα τῶν λόγων· δι' ἐτέρου γὰρ ὀργάνου ληπτὸν ἐστὶ τὸ ὁρατὸν καὶ δι' ἄλλου ὁ λόγος. οὐκ ἄρα ἐνδείκνυται τὰ πολλὰ τῶν ὑποκειμένων ὁ λόγος, ὥσπερ οὐδὲ ἐκεῖνα τὴν ἀλλήλων διαδηλοῖ φύσιν.

(Sextus Empiricus, *Adv. mathem.* VII 83-86)

A nawet, jeśli by można było pojąć [był], nie dałoby się tego przekazać drugiemu. Jeśli bowiem byty są widzialne i słyszalne, i w ogóle spostrzegalne jako znajdujące się poza nami, a z nich te, które są widzialne, ogarniamy wzrokiem, a te,

<sup>18</sup> Zob. H. WOLANIN, *Słowotwórstwo w myśli językoznawczej starożytnej Grecji. Od Homera do Dionizjusza Traka*, Kraków: PAU 1996, s. 57: „Jeśli chodzi o drugie z tych pism, to zdaniem wikszości uczonych nie pochodzi ono od Arystotelesa. Niektórzy przypisują jego autorstwo Teofrastowi, inni uważają je za dzieło jakiegoś eklektycznego perypatetyka, który żył blisko czasów Chrystusa i opracował je wykorzystując pisma Arystotelesa *Przeciw poglądom Melissosa* (*Πρὸς τὰ Μελίσσου ᾄ*), *Przeciw poglądom Ksenofanesa* (*Πρὸς τὰ Ξενοφάνους*) i *Przeciw poglądom Gorgiasza* (*Πρὸς τὰ Γοργίου ᾄ*), widniejące w katalogu sporządzonym przez Diogenesa Laertiosa”. Na ten temat zob. też uwagę G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, s. 260: „Po przywróceniu należytej oceny tego anonimowego przekazu przez współczesną krytykę nieodzowna jest lektura tej redakcji i koniecznie należy ją włączyć do fragmentów tekstów Gorgiasza; w niektórych punktach jest ona nawet bardziej interesująca niż redakcja przekazana przez Sekstusa”.

które są słyszalne, słuchem, nie zaś na odwrót, jak w takim razie można ujawnić te rzeczy drugiemu? To bowiem, za pomocą czego coś ujawniamy, jest słowem, słowo zaś nie jest ani substancją, ani bytem. Dlatego nie ujawniamy bliźnim bytów, lecz słowo, które jest czymś od substancji różnym. Tak jak to, co widzialne nie może stać się słyszalne i na odwrót, tak samo i byt, skoro znajduje się poza nami, nie może stać się naszym słowem; nie będąc zaś słowem, nie da się ujawnić drugiemu. Mówi mianowicie [Gorgiasz], że słowo powstaje na skutek rzeczy oddziałujących na nas z zewnątrz, tj. rzeczy zmysłowo dostrzegalnych; na skutek spotkania się z czymś ciekłym, powstaje w nas słowo mówiące o tej jakości, na skutek pojawienia się barwy [słowo oznaczające] barwę. Jeśli zaś tak jest, to słowo nie wyznacza tego, co jest na zewnątrz, lecz to, co jest na zewnątrz, rodzi informację słowną. I nie można mówić, że w ten sam sposób, w jaki zachodzą rzeczy widzialne i słyszalne, [istnieje] też słowo, tak by na podstawie jego pojawienia się i istnienia mogły być przekazywane substancje i byty. Jeśli nawet – jak mówi – słowo istnieje, to jednak różni się w sposobie istnienia od pozostałych substancji, i ciała widzialne wielce są różne od słów, innym bowiem narzędziem ujmujemy rzecz widzialną, a innym słowo. Dlatego też słowo nie desygnuje wielości substancji, tak samo jak one nie odsłaniają natury innych przedmiotów.

(Przeł. I. Dąmbska)

Redakcję dzieła Gorgiasza znajdziemy również w pseudo-Arystotelesowym piśmie *O Melissosie, Ksenofanesie i Gorgiaszu*:

εἰ δὲ καὶ γνωστὰ, πῶς ἂν τις, φησί, δηλώσειεν ἄλλω; ὁ γὰρ εἶδε, πῶς ἂν τις, φησί, τοῦτο εἴποι λόγῳ; ἢ πῶς ἂν ἐκεῖνο δηλον ἀκούσαντι γίνοιτο μὴ ἰδόντι; Ὡσπερ γὰρ οὐδὲ ἡ ὄψις τοὺς φθόγγους γινώσκει, οὕτως οὐδὲ ἡ ἀκοὴ τὰ χρώματα ἀκούει, ἀλλὰ φθόγγους· καὶ λέγει ὁ λέγων λόγον, ἀλλ' οὐ χρῶμα οὐδὲ πρᾶγμα. ὁ οὖν τις μὴ ἐννοεῖ, πῶς αἰτεῖ τοῦτο παρ' ἄλλου λόγῳ; ἢ σημείῳ τινὶ ἐτέρου τοῦ πράγματος ἐννοήσειεν ἂν, ἀλλ' ἢ ἐὰν μὲν χρῶμα ἰδῶν, ἐὰν δὲ φθόγγος, ἀκροώμενος; ἀρχὴν γὰρ οὐ φθόγγον λέγει οὐδὲ χρῶμα, ἀλλὰ λόγον· ὥστε οὐδὲ διανοεῖσθαι χρῶμα ἔστιν, ἀλλ' ὄρα· οὐδὲ ψόφον, ἀλλ' ἀκούειν. Εἰ δὲ καὶ ἐνδέχεται, γινώσκει δὲ καὶ ἀναγινώσκει ὁ λέγων, ἀλλὰ πῶς ὁ ἀκούων τὸ αὐτὸ ἐννοήσει; οὐ γὰρ οἶον τε, τὸ αὐτὸ ἅμα ἐν πλείοσι καὶ χωρὶς οὖσιν εἶναι δύο γὰρ ἂν εἴη τὸ ἓν. Εἰ δὲ καὶ εἴη, φησὶν, ἐν πλείοσι καὶ ταῦτόν, οὐδὲν κωλύει, μὴ ὁμοιον φαίνεσθαι αὐτοῖς, μὴ πάντη ὁμοίοις ἐκείνοις οὖσι καὶ ἐν τῷ αὐτῷ. ἔτι εἰ ἐν τῷ αὐτῷ εἴησαν, ἄρ' οὐκ ἂν δύο εἴεν ἢ πλείους; φαίνεται δ' οὐδ' ὁ αὐτὸς αὐτῷ ὁμοια αἰσθανόμενος ἐν τῷ αὐτῷ χρόνῳ, ἀλλ' ἕτερα τῆ ἀκοῆ καὶ τῆ ὄψεως καὶ νῦν τε καὶ πάλοι διαφόρως· ὥστε σχολῆ ἄλλω πᾶν ταῦτό αἰσθητό τις. οὕτως οὐκ ἔστι γνωστὸν οὐδέν, εἰ δ' ἔστιν, οὐδεὶς ἂν αὐτὸ ἐτέρῳ δηλώσειεν, διὰ τε τὸ μὴ εἶναι τὰ πράγματα λόγους, καὶ ὅτι οὐδεὶς ἐτέρῳ ταῦτό ἐννοεῖ.

(*De Melisso, Xenophane et Gorgia* 5, 980 a 19-980 b 20)

[Dlatego jeżeli nawet są, to jednak rzeczy byłyby dla nas niepoznawalne.] Jeżeli zaś nawet bywają poznane, to jakim sposobem mógłby ktoś, powiada [Gorgiasz], przekazać wiedzę innemu? Jakim bowiem sposobem, powiada, mógłby ktoś wypowiedzieć słowami to, co widzi? Albo w jaki sposób tamtemu słuchającemu może się stać jawne to, czego nie widzi? Jak bowiem wzrok nie może rozeznać dźwięków, tak samo słuch nie może słyszeć barw, lecz jedynie dźwięki. I mówiący wy-



powiada, lecz nie [wypowiada] ani barwy, ani rzeczy. Jak więc inaczej to, czego ktoś nie zna, mogłoby stać się mu znane dzięki mowie innego lub dzięki jakiemuś znakowi, różnemu od rzeczy, chyba że jest to barwa w wypadku oglądającego lub dźwięk w wypadku słuchającego. Przede wszystkim bowiem nikt nie wypowiada dźwięku ani barwy, lecz słowo. Dlatego ani barwa nie może być ujmowana myślą, lecz tylko widziana, ani dźwięk [nie może być ujmowany myślą], lecz tylko słyszany. Jeżeli się zaś nawet przyjmie, że ktoś zna biegle język, to jednak w jaki sposób może słuchając ująć myślą to samo? Albowiem nie jest możliwe, żeby to samo było jednocześnie w wielu, i to oddzielnych jestestwach. Jedno bowiem musiałoby być dwojgiem. Gdyby zaś nawet, powiada, mogło być w wielu [jedno] i to samo, to nic nie stoi na przeszkodzie, żeby się zjawiało jako niepodobne, skoro tamci nie są pod każdym względem podobni i nie są w tym samym miejscu. Gdyby bowiem coś było tego samego rodzaju, to byłoby jedno, nie zaś dwa. Jest rzeczą oczywistą, że nie jest tak, iż ten sam spostrzega w tym samym czasie podobne przedmioty, lecz jest tak, iż inne spostrzega słuchem, inne zaś wzrokiem, i odmiennie teraz niż dawniej, wobec czego trudno przypuścić, że ktoś mógłby poznawać wszystko tak samo jak ktoś inny. Wobec tego jeżeli coś jest, to nie jest poznawane, a jeżeli bywa poznawane, to nikt nie mógłby przekazać wiedzy o tym drugiemu, ponieważ rzeczy nie są słowami i ponieważ nikt nie może ująć myślą tego samego, co ktoś inny.

(Przeł. L. Regner)

Obie redakcje dowodzą, że Gorgiasz tezę swoją popierał trzema kolejno omawianymi argumentami: w pierwszym stoi na stanowisku, że nic nie istnieje, w drugim przyznaje, że nawet gdyby istniało, nie mogłoby być poznane, w trzecim dowodzi, że gdyby nawet przyjąć, iż coś by istniało i byłoby poznawalne, to nie dałoby się tego przekazać innym. Dla celów niniejszego artykułu szczególnie interesujący jest trzeci z przedstawionych argumentów, w którym sofista z Leontinoi maluje wyraźną granicę między słowem a rzeczywistością.

Przystępując do analizy tej części argumentacji, Gorgiasz stwierdza, że wiedza o rzeczywistości nie może być wyrażona za pomocą słów. Istota słów jest zupełnie odmienna od struktury obiektów, które składają się na rzeczywistość. „Jeśli bowiem byty są widzialne i słyszalne [...], jak w takim razie można ujawnić te rzeczy drugiemu? To bowiem, za pomocą czego coś ujawniamy, jest słowem [...]. Dlatego nie ujawniamy bliźnim bytów, lecz słowo, które jest czymś od substancji różnym”<sup>19</sup>. Natura słów zatem jest na tyle różna od natury obiektów z rzeczywistości, że istota poznania tych obiektów nie może być oddana za pomocą słów. Słowa bowiem, jak dalej przekonuje Gorgiasz, w żaden sposób nie mogą przekazywać informacji o rzeczywistości. „Przede wszystkim bowiem nikt nie wypowiada dźwięku ani barwy, lecz

<sup>19</sup> I. DĄBBSKA, *Wprowadzenie do starożytnej semiotyki greckiej*, Wrocław: PAN 1984, s. 68.

słowo. Dlatego ani barwa nie może być ujmowana myślą, lecz tylko widziana, ani dźwięk [nie może być ujmowany myślą], lecz tylko słyszany”<sup>20</sup>. Słowo jest w swej naturze elementem zupełnie różnym od elementów otaczającego nas świata, stąd też nie może stanowić źródła jego poznania.

Odbierając słowu funkcję poznawczą, koncyduje przybysz z Leontinoi, że pojęcia nie mogą stanowić narzędzia wzajemnego komunikowania się. Wywodzi swoje zdanie z faktu, iż w procesie poznania zawsze uczestniczyć muszą dwa podmioty. Pierwszym z nich jest osoba, która przekazuje przedmiot poznania, drugim jest osoba ten przedmiot przyjmująca. W relacji takiej przedmiot poznania nie może pozostać, zdaniem Gorgiasza, jednakowy dla obu podmiotów<sup>21</sup>. „Albowiem nie jest możliwe, żeby to samo było jednocześnie w wielu, i to oddzielnych jestestwach. Jedno musiałoby być dwójgim”<sup>22</sup>. Komunikat zakłócony jest też, jak mówi sofista, z powodu subiektywnych doznań, które w procesie poznania dla każdego są inne. „Jest rzeczą oczywistą, że nie jest tak, iż ten sam spostrzega w tym samym czasie podobne rzeczy, lecz jest tak, iż inne spostrzega słuchem, inne zaś wzrokiem, i odmiennie teraz niż dawniej, wobec czego trudno przypuścić, że ktoś mógłby poznawać wszystko tak samo jak ktoś inny”<sup>23</sup>.

Wrażenia, jakich dostarcza nam przedmiot poznania, mają zatem charakter całkowicie indywidualny. Owe subiektywne impresje, jakich doznajemy w kontakcie ze światem rzeczywistym, rodzą odpowiednie słowa. „Słowo, powiada Gorgiasz, powstaje przez rzeczy docierające do nas z zewnątrz, to jest przez rzeczy postrzegalne zmysłowo; przez zetknięcie się bowiem z wilgocią powstaje w nas słowo oznaczające tę jakość, a z ujrzenia barwy – słowo oznaczające barwę. A jeśli tak, to nie słowo przekazuje nam to, co istnieje niezależnie od nas, lecz to, co istnieje niezależnie od nas, rodzi przekaz słowa”<sup>24</sup>. Słowo zatem, według Gorgiaszowej teorii, jest pozbawione wartości poznawczej. Stanowi ono jedynie wyraz subiektywnych wrażeń o rzeczywistości, a nie obiektywnej wiedzy o niej.

W przekazie swojej teorii Gorgiasz „zaprzecza, aby słowo mogło w sposób prawdziwy oznaczać cokolwiek innego od siebie”<sup>25</sup>. Słowa, zupełnie

<sup>20</sup> ARYSTOTELES, *Pisma różne*, przekł. i wstęp L. Regner, Warszawa: PWN 1978, s. 419.

<sup>21</sup> Zob. H. WOLANIN, *Słowotwórstwo w myśli językoznawczej*, s. 60.

<sup>22</sup> ARYSTOTELES, *Pisma różne*, s. 419.

<sup>23</sup> Jak wyżej.

<sup>24</sup> J. GAJDA, *Sofiści*, s. 234.

<sup>25</sup> G. REALE, *Historia filozofii starożytnej*, s. 263; por. S. CROWLEY, *Of Gorgias and Grammarology*, s. 281-282: „What Gorgias does here is to release logos from adherence to any other reality; the word has no necessary correlation to the world of Being. As Thomas Rosenmeyer puts it, Gor-

inne w swej naturze od istniejących bytów, nie mogą tych bytów desygnować. Przybysz z Leontinoi podkreśla, że słowa są jedynie produktem subiektywnych odczuć związanych z przedmiotem poznania. Wrażeń tych nie jesteśmy jednak w stanie przekazać w słowach, ponieważ byty nie mogą stać się słowami.

Tym sposobem dokonał sofista radykalnego oddzielenia trzech planów: językowego, logicznego i ontologicznego. Gorgiasz zaprezentował, że nie zachodzi żaden związek między przekazem werbalnym, myśleniem i istnieniem. Skoro słowo posiada odmienną od otaczającego świata naturę i wiedzy o świecie nie można przekazać za pomocą słowa, Gorgiasz suponuje, że spełnianie archaiczej zasady zespolenia rzeczywistości, logiki i języka nie jest możliwe<sup>26</sup>.

Przybysz z Leontinoi zrezygnował zatem z przydzielenia słowu znaczenia poznawczego na rzecz wyeksponowania jego funkcji impresywnej. Wyrażona przez Gorgiasza w *Pochwale Heleny* fascynacja magiczną mocą słów zostaje ostudzona w traktacie *O niebycie albo o naturze* faktem ich bezużyteczności w procesie poznania. Negacja kognitywnej wartości słowa z jednoczesnym potraktowaniem języka jako narzędzia wzbudzania wrażeń i emocji w odbiorcy realizowały się w sofistycznym ideale ὀρθοέπεια, któremu z kolei przyświecał retoryczny cel. Język wyzwolony z konieczności korespondowania z rzeczywistością staje się τέχνη – sztuką, która traktuje słowa nie jako środek poszukiwania prawdy, ale jako narzędzie kształtowania ludzkiej duszy i instrument kreowania iluzji, wrażeń i emocji.

Konwencjonalizm języka dla Protagorasa stał się podstawą do stworzenia szeregu językowych norm dążących do racjonalizacji języka w myśl przywrócenia harmonii między słowem, myśleniem i rzeczywistością. W relatywistycznych i indywidualistycznych poglądach Gorgiasza związek tych trzech elementów zostaje radykalnie zakwestionowany. Sofista bowiem nie traktował języka jako narzędzia służącego zrozumieniu obiektów z rzeczywistości, a jedynie jako środek umożliwiający oddalenie od rzeczywistości tego właśnie zrozumienia obiektów.

---

gias recognizes 'for the first time that speech is not a reflection of things, not a mere tool or slave of description, but that it is its own master'. Speech is thus exempted from the necessity of conforming to reality; it is an autonomous invention of the human psyche, conforming to its promptings, having other uses besides the description or finding of truth".

<sup>26</sup> H. WOLANIN, *Słowotwórstwo w myśli językoznawczej*, s. 60: „Założenie to nawiązuje do założeń eleackiej teorii bytu, zdeterminowanej więzami archaicznej jedności bytu, myśli i języka (por. parmenidejskie τὸ εἶναι)”.

## BIBLIOGRAFIA

## TEKSTY ŹRÓDŁOWE, PRZEKŁADY, KOMENTARZE

- ARYSTOTELES, Pisma różne, przekł. i wstęp L. Regner, Warszawa: PWN 1978.
- ARYSTOTELES, Dzieła wszystkie, przekł., wstęp i kom. K. Leśniak, Warszawa: PWN 2003.
- ARYSTOTELES, Retoryka, Poetyka, przeł. H. Podbielski, Warszawa: PWN 1988.
- CASSIN B., Si Parménide. Le traité anonyme De Melisso Xenophane Gorgia. Edition critique et commentaire, Lille: Éditions de la Maison des sciences de l'homme 1980.
- DIELS H., Fragmente der Vorsokratiker. Griechisch und deutsch. 10 Aufl. red.. von W. Kranz, Berlin 1960.
- DIOGENES LAERTIOS, Żywoty i poglądy słynnych filozofów, Warszawa: PWN 1984.
- GORGIASZ, Pochwała Heleny, przeł. J. Gajda, w: J. GAJDA, Sofiści, Warszawa: Wiedza Powszechna 1989.
- PLATON, Kratylus, przeł. Z. Brzostowska, Lublin: Wydawnictwo KUL 1990.
- PLATON, Protagoras, przekł., wstęp i kom. L. Regner, Warszawa: PWN 1995.
- PLATON, Protagoras, przeł. W. Witwicki, Warszawa: Wydawnictwo Recto 1991.
- PLATON, Uczta, przeł. W. Witwicki, w: PLATON, Dialogi, Warszawa: Verum 2006.
- PLUTARCH Z CHERONEI, Żywoty sławnych mężów, przeł. M. Brożek, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich; Warszawa: De Agostini 2004.
- PLUTARCH, De glor. Ath., 5, w: G. REALE, Historia filozofii starożytnej, t. I: Od początków do Sokratesa, przeł. E. I. Zieliński, Lublin: Wydawnictwo KUL 1993.
- SEKSTUS EMPIRYK, Pros log., przeł. I. Dąbska, w: I. DĄBSKA, Wprowadzenie do starożytnej semiotyki greckiej, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1984.
- SEKSTUS EMPIRYK, Przeciw logikom, przełożyła, słowem od tłumacza, objaśnieniami i słownikami opatrzyła I. Dąbska, Warszawa: PWN 1970.
- SEKSTUS EMPIRYK, Adv. mathem., przeł. J. Gajda, w: J. GAJDA, Sofiści, Warszawa: Wiedza Powszechna 1989.
- SEXTUS EMPIRICUS, Opera, rec. H. Mutschmann, Vol. I-II, Lipsiae: in aedibus B.G. Teubneri 1912-1914.
- UNTERSTEINER M., I sofisti. Testimonianze a frammenti, Firenze: La Nuova Italia 1945-1954.

## OPRACOWANIA

- BASSET L., Aristote et la syntaxe, w: Syntax in Antiquity, ed. P. Swiggers, A. Wouters, Leuven: Peeters 2003.
- CROCKETT A., Gorgias's Encomium of Helen: Violent Rhetoric or Radical Feminism?, „Rhetoric Review” 13(1994), nr 1, s. 71-90.
- CROWLEY S., Of Gorgias and Grammatology, „College Composition and Communication” 30(1979), nr 3, s. 279-284.
- DĄBSKA I., Wprowadzenie do starożytnej semiotyki greckiej, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1984.
- DI CESARE D., La semantica nella filosofia greca, Roma: Bulzoni 1980.

- DUNCAN T. S., Gorgias' Theories of Art., „Classical Journal” 32(1938), s. 402-415.
- FORBES P. B. R., Greek Pioneers in Philology and Grammar, „The Classical Review” 47(1933), nr 3, s. 105-112.
- FRIEDLÄNDER P., Die platonischen Schriften, Berlin, Leipzig: Walter de Gruyter 1930.
- GAJDA J., Sofiści, Warszawa: Wiedza Powszechna 1989.
- GRAESER A., On Language, Thought, and Reality in Ancient Greek Philosophy, „Dialectica” 31(1977), s. 360-388.
- KACZMARKOWSKI M., Językoznawstwo w „Kratylosie” Platona, w: PLATO, Kratylos, Lublin: RW KUL 1990, s. 7-36.
- KACZMARKOWSKI M., Problematyka językoznawcza w „Kratylosie” Platona, „Summarium” 11-12(1982-1983), s. 41- 53.
- KACZMARKOWSKI M., Świadomość językowa w „Kratylosie” Platona, „Roczniki Humanistyczne” 33(1985), z. 6, s. 19-28.
- KERFERD G.B., The Future Direction of Sophistic Studies, w: The Sophists and Their Legacy. Proceedings of the Fourth International Colloquium on Ancient Philosophy, red. G.B. Kerferd, Wiesbaden: Steiner 1981, s. 1-6.
- KERFERD G.B., The Sophistic Movement, Cambridge: Cambridge University Press 1981.
- LEWANDOWSKA K., Sofistów studia na językiem. Protagoras z Abdery, „Littera Antiqua” 3(2012), s. 83-104.
- LUHTALA A., On Definitions in Ancient Grammar, w: Grammatical Theory and Philosophy of Language in Antiquity, red. P. Swiggers, A. Wouters, Leuven: Peeters 2003, s. 257-285.
- MCCOMISKEY B., Gorgias and the Art of Rhetoric: Toward a Holistic Reading of the Extant Gorgianic Fragments, „Rhetoric Society Quaterly” 27(1997), s. 5-24.
- MULLACH F.G.A., Fragmenta philosophorum graecorum, Paris 1860-1861, t. II, s. 58, przeł. J. Gajda, w: J. GAJDA, Sofiści, Warszawa: Wiedza Powszechna 1989.
- MURRAY G., The Beginnings of Grammar, or First Attempts at a Science of Language in Greece, Greek Studies, Oxford: Clarendon Press, s. 171-191.
- NESTLE W., Vom Mythos zum Logos, Stuttgart: Kröner 1942.
- REALE G., Historia filozofii starożytnej, t. I: Od początków do Sokratesa, przeł. E.I. Zieliński, Lublin: Wydawnictwo KUL 1993.
- SCHMIDT W., STÄHLIN O., Geschichte der griechischen Literatur, t. I, cz. 3, 5, München: C.H. Beck 1940-1948.
- SEGAL Ch., Gorgias and the Psychology of Logos, „Harvard Studies in Classical Philology” 66(1962), s. 99-155.
- SWIGGERS P., WOUTERS A., The Concept of “Grammar” in Antiquity, w: History of Linguistics in Texts and Concepts, red. v(on) G. Haßler, G. Volkmann, Münster: Nodus Publikationen 2004, s. 78-85.
- TOMAKA K., Normatywne kryteria oceny poprawności językowej w poglądach sofistów, „Roczniki Humanistyczne” 62(2014), z. 3, s. 79-95.
- WOLANIN H., Słowotwórstwo w myśli językoznawczej starożytnej Grecji. Od Homera do Dionizjusza Traka, Kraków: PAU 1996.
- WRÓBLEWSKI W., Literacko-językowe zainteresowania sofistów, w: W kręgu Platona i jego dialogów, red. W. Wróblewski, Toruń: Wydawnictwo UMK 2005, s. 51-78.

*SŁOWO TO POTĘŻNY WŁADCA. POGLĄDY JĘZYKOWE GORGIASZA SOFISTY*

## Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest syntetyczne przedstawienie poglądów językowych, które manifestował najbardziej radykalny sofista, Gorgiasz z Leontinoi. Autorka poddała analizie nihilistyczny pogląd Gorgiasza na poznanie i sam przekaz językowy. Sofista, burząc zgodność między rzeczywistością, myśleniem i językiem, odebrał słowu wartość poznawczą, a wyeksponował jego funkcję impresywną. Język w jego poglądach przestaje być nośnikiem informacji, staje się natomiast narzędziem perswazji i wywoływania emocji. Wyrażona przez Gorgiasza w *Pochwale Heleny* fascynacja magiczną mocą słów zostaje ostudzona w traktacie *O niebycie albo o naturze faktem ich bezużyteczności* w procesie poznania.

**Słowa kluczowe:** filozofia starożytna; sofistyka grecka; językoznawstwo antyczne; Gorgiasz.

*SPEECH IS A POWERFUL LORD.*  
THE LINGUISTIC THEORY BY GORGIAS THE SOPHIST

## Summary

This article provides an overview of the linguistic theory discussed by the sophists, and more specifically, indicates some of the central philosophical issues related to language usage raised by one of the greatest sophist – Gorgias. The purpose of this article is to analyse his discussions of language, rhetoric and poetry as they are presented in and exemplified by *Encomium of Helen* and the treatise *On Nature or the Non-Existent*. The present essay aims to examine the statement that has often been taken as characteristic of Gorgias' thought: that language is not a reflection of things, but that it is its own master.

**Key words:** ancient philosophy; greek sophism; ancient linguistics; Gorgias.